Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. Cena pojedyńczego numeru 30 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 3·— zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 30 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 13. **Biała, dnia 30 marca 1930 r.** **Rok XIII.**

Co dalej?

Marszałek Senatu prof. Szymański złożył misję utworzenia gabinetu. Po kilkudniowych konferencjach z przedstawicielami klubów sejmowych prof. Szymański udał się do Marszałka Piłsudskiego, który oświadczył, że do Rządu prof. Szymańskiego wstąpi tylko pod następującemi warunkami:

1) Posłowie i partje nie wtrącają się do spraw personalnych rządu i rządzenia.

2) Posłowie i partje nie wtrącają się do spraw związanych z raz uchwalonym budżetem.

3) Wycofują przy uchwaleniu budżetu punkt 6 ustawy skarbowej (zakaz czynienia wydatków z uchwalonych pozycji na inne cele niż uchwalono).

4) Sejm w przeciągu conajmniej pół roku nie będzie zwołany.

Ponadto Marszałek Piłsudski oświadczył, że on widzi iż „stronnictwa opozycyjne chcą zgody, bo się zapędziły w ślepy zaułek" i czynił wymówki prof. Szymańskiemu, że ich chce stamtąd wyciągnąć, ja zaś — mówił Piłsudski — chcę mieć gwarancję, że **dzieło z takim wysiłkiem stworzone nie zostanie zniszczone.**

Marszałek Szymański przedstawił klubom sejmowym warunki Marszałka Piłsudskiego. Przedstawiciele stronnictw sejmowych po zapoznaniu się z warunkami przedłożyli prof. Szymańskiemu pisemną deklarację, w której wyrazili pogląd, **że nie uznają „paktów konwentów", że nie mogą się zgodzić na rezygnację z art. 6 ustawy skarbowej i nie mogą zrezygnować dobrowolnie z trybuny parlamentarnej.**

Wobec tego marszałek Szymański udał się do Prezydenta Rzeczypospolitej i złożył do jego rąk powierzoną mu misję utworzenia rządu.

W ten sposób zakończył się — jak to było do przewidzenia — pierwszy akt przesilenia.

Kto spokojnie rozważy przebieg tego przesilenia łatwo dojdzie do przekonania, że odpowiedzialność za dalszy bieg wypadków przyjął na siebie Marszałek Piłsudski, który swojem ultimatum uniemożliwił utworzenie rządu prof. Szymańskiego.

Marszałek Piłsudski nie chce pokoju, chce walki. Oczywiście, że Sejm nie ma prawa zrezygnować dobrowolnie z konstytucyjnych uprawnień i napewno nie zrezygnuje.

Żądania Marszałka Piłsudskiego w punkcie 2 i 3 są niezgodne z Konstytucją i spełnione być nie mogą.

Jakież jest wyjście z wytworzonej sytuacji? Dla dobra Państwa wyjście jest tylko jedno: **powrót do demokracji, do przestrzegania Konstytucji i skupienia wszystkich sił w narodzie celem usunięcia kryzysu gospodarczego i bezrobocia.**

Drugie wyjście, które pozornie będzie zgodne z Konstytucją, lecz nie przyczyni się do załatwienia przesilenia, a tylko do odroczenia, to zamknięcie sesji Sejmu i Senatu z dniem 31 marca, utworzenie rządu i roznamiętnienie walk politycznych, które wyładują się z jeszcze większą siłą na sesji budżetowej w jesieni.

Trzecia możliwość również zgodna z Konstytucją, to rozwiązanie Sejmu i przeprowadzenie nowych wyborów. Niech lud polski rozstrzygnie spór między Rządem a Sejmem. O wynik jesteśmy spokojni.

Innego wyjścia niema. Jeżeli sfery sanacyjno-awanturnicze sądzą, że można przekreślić Konstytucję wogóle i ujawnić dyktaturę, to chyba godzą się na zniszczenie młodej państwowości polskiej.

Ujawnienie dyktatury skończyłoby się całkowitą kompromitacją systemu, lecz obawiamy się, że skończyłoby się także utratą Niepodległości, o którą walczył lud polski.

Cokolwiek się stanie, jedno jest pewnem, że zbliżamy się do ostatecznych rozstrzygnięć. Ludność pracująca ze spokojem śledzi przebieg wypadków i gdy zajdzie potrzeba rzuci na szalę swój głos i swoją wolę.

Przedstawiciele sanacji rozpoczęli awantury w Sejmie, mylą się jeżeli sądzą, że w ten sposób złagodzą nędzę w kraju i gniew ludu odwrócą od siebie. Cały kapitał moralny zmarnowali i nadchodzi czas kiedy będą musieli złożyć rachunek. W chwili kiedy w kraju jest 300.000 bezrobotnych, kiedy szerzy się głód i nędza, w takiej chwili awanturnictwo sanacyjne może tylko przyspieszyć likwidację obecnego systemu rządzenia.

Tego domaga się ogromna większość Narodu Polskiego.

Z ostatniej chwili:

Familja.

Brat marszałka Piłsudskiego desygnowany na premjera.

P. prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję tworzenia rządu posłowi **Janowi Piłsudskiemu, bratu marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Oświadczenie marszałka Szymańskiego.

O godzinie 1 m. 45 przybył do klubu sprawozdawców marszałek Senatu p. Szymański i złożył następujące oświadczenie: „Przed złożeniem misji na ręce p. prezydenta Rzeczypospolitej niezwłocznie po odbyciu posiedzenia, p. prezydent zastrzegł sobie przyjęcia takowego po mojem uzgodnieniu z marszałkiem Piłsudskim. W Belwederze zostałem przyjęty o godzinie 1; przedstawiłem p. marszałkowi Piłsudskiemu stan rzeczy i udałem się na Zamek, aby prosić o ostateczne przyjęcie mego życzenia. P. prezydent przychylił się do mojej prośby".

Posiedzenie Sejmu i Senatu.

Marszałek Senatu p. Szymański odwołał zapowiedziane na piątek posiedzenie Senatu. O dacie zwołania posiedzenia Sejmu zadecyduje jutro Marszałek Sejmu tow. Daszyński.

Deklaracja Centrolewu.

Kancelarja Senatu ogłosiła deklaracje złożone p. Szymańskiemu w związku z rozmowami z poszczególnemi ugrupowaniami Sejmu i Senatu.

Deklaracja centrolewu: P. P. S., Wyzwolenia, Piasta, Stronnictwa chłopskiego i N. P. R. brzmi:

W czasie trwania poprzedniego przesilenia rządowego w grudniu 1929 mieliśmy możność przedłożyć p. prezydentowi Rzplitej nasz pogląd, że uchwała Sejmu z 6 grudnia wyraziła stanowczą wolę przedstawicielstwa narodu, by nastąpiła nietylko zmiana w składzie osobowym Rady ministrów, ale przedewszystkiem

ZMIANA SYSTEMU RZĄDZENIA;

określimy zarazem w sposób następujący, co rozumiemy przez zmianę systemu:

1) stosowanie w całej pełni konstytucji,

2) ustalenie zasady, że rewizja konstytucji może być przeprowadzona **tylko w drodze legalno-konstytucyjnej** z powściągnięciem wszelkiej propagandy na rzecz zamachu stanu w jakiejkolwiek formie,

3) uniezależnienie sądownictwa, administracji państwowej i wojska od wpływów jakiejkolwiek partji czy obozu politycznego,

4) ścisłe przestrzeganie podstaw samorządu,

5) położenie kresu samowoli administracyjnej, zbadanie stwierdzonych wypadków nadużyć na szkodę skarbu państwa,

6) wstrzymanie wszelkich subsydjów ze skarbu państwa na jakiekolwiek cele partyjno-polityczne, partyjno-prasowe i t. p., zaniechanie używania organów administracji państwowej, wojska, przysposobienia wojskowego dla porachunków osobistych czy partyjno-politycznych.

Już podczas konferencyj naszych odbytych z p. prezydentem Rzplitej podnosiliśmy z całym naciskiem, że

POŁOŻENIE GOSPODARCZE KRAJU JEST BARDZO CIĘŻKIE.

Od tego czasu położenie to jeszcze **bardziej się zaostrzyło,** przybierając formy wręcz katastrofalne. Postąpiło naprzód straszliwe zubożenie wsi, która przestała być odbiorcą towarów przemysłowych, zwiększył się w konsekwencji zastój w przemyśle, rzemiośle i handlu. Istnieje w Polsce

300.000 CAŁKOWITYCH BEZROBOTNYCH

wedle danych urzędowych; istnieje olbrzymia masa **częściowo bezrobotnych,** a niski poziom płac robotniczych i pracowniczych uniemożliwia ze swej strony zwiększenie spożycia wewnętrznego. Konieczne są **natychmiastowe doraźne środki ratunku,** jak również jasny i konkretny program obliczony na dłuższą metę dla usunięcia przyczyn kryzysu.

Jednego i drugiego domagać się musimy od każdego gabinetu, który przyjdzie. **Nie widzimy możności rzetelnej naprawy gospodarczej w obecnej atmosferze politycznej** — w atmosferze **niepewności i pogróżek zamachu stanu,** rzucanych bezkarnie z obozu rządzącego.

Stwierdzamy tedy, że nieodzownym warunkiem tej naprawy jest

ZMIANA DOTYCHCZASOWEGO SYSTEMU RZĄDZENIA.

Stosunek nasz do gabinetu p. Bartla uzależniliśmy od tego, czy weźmie on sformułowany powyżej punkt widzenia na położenie gospodarcze i polityczne kraju za podstawę swej działalności. Gabinet p. Bartla nie mógł czy nie potrafił tego uczynić. Wobec Pana, Panie marszałku, jako męża zaufania p. prezydenta Rzplitej musimy nastawać na bezwzględną konieczność

UCZCIWEJ i LOJALNEJ ZMIANY SYSTEMU

i podnieść musimy zarazem, że **ministrowie Rzplitej nie mogą być nadal biernymi wykonawcami woli p. ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego,** lecz — biorąc na siebie odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną — winni stanowić czynnik samodzielny w życiu państwowem.

Nie może dłużej trwać stan rzeczy, przy którym mąż zaufania p. prezydenta Rzplitej mówi

o zgodzie i współpracy, a jednocześnie p. **minister spraw wojskowych występuje z deklaracją publiczną**

NISŁYCHANIE OBELŻYWĄ POD ADRESEM PRZEDSTAWICIELSTWA NARODOWEGO.

Takiemi metodami niepodobna stworzyć żadnego stosunku zaufania wzajemnego. Stosunek nasz do każdego rządu zależeć będzie od stosunku tego rządu do ujętego przed chwilą zasadniczego naszego pojmowania konieczności gospodarczych i politycznych kraju.

Zwracamy wreszcie uwagę, że w okresie grudniowego przesilenia p .prezydent Rzplitej przypisywał dużą wagę

PRZEPROWADZENIU REWIZJI KONSTYTUCJI.

Komisja konstytucyjna Sejmu pracowała nad tą sprawą rzeczowo i intensywnie. Rząd p. Bartla uchylił się jednak w sposób nieoczekiwany od istotnego udziału w tej pracy a nawet od zajęcia określonego stanowiska. Sądzimy, że **rząd powinien zajmować postawę jasną i zrozumiałą dla społeczeństwa w takim czy innym kierunku.**

Stwierdzamy wkońcu ponownie, że zmiana systemu rządzenia stanowi

BEZWZGLĘDNĄ KONIECZNOŚĆ PAŃSTWOWĄ,

że zmiany systemu domaga się stanowczo społeczeństwo, a Sejm Rzplitej jest **wyrazem tej stanowczej woli.**

Konferencja Okręgowa P. P. S. w Białej.

Na podstawie art. 27 Statutu organizacyjnego P. P. S. oraz zgodnie z uchwałą Egzekutywy O. K. R.-u P. P. S. z dnia 2 marca br. zwołujemy niniejszem

Zwyczajne Zebranie

delegatów i mężów zaufania P. P. S. z okręgu bialskiego

na niedzielę, dnia 6 kwietnia 1930 r.

do sali Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej, pl. Wolności 2, z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór prezydjum.
2) Odczytanie i zatwierdzenie protokułu z ostatniej Konferencji okręgowej.
3) Sytuacja polityczna i gospodarcza w kraju i zagranicą:
   a) sytuacja międzynarodowa i wewnętrzna. Referent tow. poseł **K. Czapiński;**
   b) działalność Zw. P. P. S. w Sejmie i stosunek do innych ugrupowań. Ref. tow. poseł **A. Pająk;**
   c) sytuacja gospodarcza i sprawozdanie ze Senatu. Referent tow. senator **Dr. D. Gross.**
4) Dyskusja i przyjęcie rezolucji.
5) Sprawozdania organizacyjne:
   a) ogólne z okręgu, referent tow. poseł A. Pająk;
   b) z poszczególnych powiatów. — Ref.: ttow. Piątkowski, Papla, Pysz, Synowiec.
6) 1-szy Maj.
7) Dyskusja i przyjęcie wniosków.
8) Wybory okręgowych władz partyjnych.
9) Wybór delegatów na XXII Kongres PPS.
10) Sprawy społeczne, samorządowe, kulturalno-oświatowe i organizacji Kobiet.
11) Wolne wnioski.

Konferencja rozpocznie się punkt. o godz. 9-tej przedpołudniem.

W obradach Konferencji Okręg. głos decydujący mają: a) członkowie O. K. R.-u, b) przedstawiciele C. K. W., c) posłowie socjalistyczni z okręgu, d) delegaci poszczególnych organizacji miejscowych i Komitetów wiejskich w stosunku 1 na 30-tu członków partyjnych, e) mężowie zaufania specjalnie zaproszeni, f) członkowie Komisji rewizyjnej.

Z głosem doradczym mają prawo w Konferencji uczestniczyć: a) członkowie Komitetów pow., b) przedstawiciele Wydziałów okręgowych, c) członkowie Sądu okręgowego, d) członkowie należący do Komendy Milicji P. P. S.

Ze względu na obszerny i nadzwyczaj ważny porządek obrad, delegaci winni być przygotowani na całodzienne obrady, dlatego też prosimy o bezwarunkowe punktualne przybycie wszystkich delegatów. Towarzysze delegatów i mężów zaufania zamiejscowych mających zamiar przyjechać dnia poprzedniego przed Konferencją, prosimy o powiadomienie nas o tem najpóźniej do 30 marca br., celem przygotowania odpowiednich kwater.

Wszystkie Komitety miejscowe i wiejskie winny najpóźniej do 30 marca br. dokonać wyboru delegatów na Konferencję, w stosunku na każdych 30-tu członków jednego. Nazwiska delegatów należy posłać do wiadomości Sekretarjatowi P. P. S. w Białej.

Za Egzekutywę O. K. R.-u P. P. S. **w Białej:**

(—) **Antoni Pająk**, sekretarz. (—) **Filip Mędrzak**, przewodniczący.

W odpowiedzi p. Smedyńskiemu.

W dniu uroczystości 15-letniej rocznicy wymarszu Oddziałów Legjonowych z Białej, urządzonej przez Komitet obywatelski, 19 marca 1930 r., w czasie wspólnego obiadu w sali hotelu „Czarny Orzeł" zabrał głos pomiędzy innymi p. Smedyński, który,jak mnie poinformowano, wyrażał ubolewanie, że nie wziąłem w tej uroczystości udziału.

Przedewszystkiem 15-lecie wymarszu legjonistów z Białej upłynęło w sierpniu 1929 r. Komitet obywatelski raczył sobie przypomnieć o tym fakcie dopiero w 1930 r. i to tuż przed datą imienin marszałka Piłsudskiego. Uroczystość legjonowa jest drogą dla każdego uczestnika walki zbrojnej o Niepodległość. Natomiast nie wszyscy ludzie w Polsce i nie wszyscy legjoniści, godzą się na obecną politykę marszałka Piłsudskiego. Łączenie zatem uroczystości legjonowej z imieninami marszałka Piłsudskiego musiało nadać uroczystości charakter polityczno-partyjny, lub urzędowo-galowy. Tak się też stało. Oprócz mnie nie brało udziału w uroczystości wielu innych legjonistów; między innymi nie był również obecny dowódca oddziału bialskiego p. Boryczko.

Nie znam powodów, które nie pozwoliły innym legjonistom uczestniczyć w uroczystości. Jeżeli chodzi o mnie, to zgodnie z zapowiedzią powody te podaję.

W przeddzień uroczystości p. Minister Spraw Wojskowych marszałek Piłsudski ogłosił w pismach codziennych artykuł obfitujący w swoiste wyrażenia, jakich marszałek Piłsudski używa pod adresem Sejmu wogóle, a pod adresem posłów do Sejmu w szczególności.

W artykule tym czytałem, że **„poseł jest najnikczemniejszym człowiekiem w Polsce"** i **„gałgańskim psem"**.

Jestem od roku 1928 posłem do Sejmu Rzeczypospolitej, wybrany przez polską ludność pracującą i nie mogę sobie przypomnieć, bym kiedykolwiek uczynił coś takiego, coby należało skwalifikować jako „nikczemność". Od zarania swej młodości wychowywany w ciężkich warunkach materjalnych, wprawdzie nigdy przed sobą nie stawiałem talerza z nieczystościami ani nie opalałem palca w świecy, jak to uczynił marszałek Piłsudski, lecz czułem się Polakiem i tęskniłem do Wolności i Niepodległości Polski. Z wiarą urzeczywistnienia się moich pragnień wstąpiłem w 1914 r. do Legjonów Polskich, nie słuchając tych co mnie od tego kroku wstrzymywali, chociaż należał do nich i b. poseł Kubik.

Przechodziłem wszystkie niewygody i trudy wojenne jako żołnierz, nie zostałem wprawdzie pułkownikiem, ale byłem ciężko ranny na froncie i przebyłem poważne operacje, omal nie przypłaciwszy tego życiem. Wróciłem jako inwalida. Polska nadała mi krzyż walecznych.

Po skończonej wojnie wróciłem do pracy społecznej, dla której oddaję zdrowie i siły. Jak umię i mogę pracuję nad ulżeniem doli klasy robotniczej, ponieważ niedolę tę znam z własnego doświadczenia. Kocham Wolność i Demokrację, gdyż wydaje mi się, że przez Wolność Obywateli i Demokrację dojdzie klasa robotnicza a z nią cały Naród Polski do potęgi i poważania w wielkiej rodzinie narodów świata. Że wreszcie drogą demokracji i wolności wywalczy sobie lud pracujący ustrój Socjalistyczny.

W roku 1926 wraz z całą P. P. S. wystąpiłem przeciwko dążeniom dyktatorskim ówczesnej chjeny.

Przyznaję, że jedną z pierwszych demonstracji za czynem J. Piłsudskiego urządziliśmy w Białej w dniu 13 maja 1926 r., ku przerażeniu dzisiejszych Piłsudczyków z IV brygady. Przypominam, że w nocy z 13 na 14 maja 1926 r. właśnie dzisiejsi sanatorzy zebrali się na konwentyklu w sali Klubu polskiego w Bielsku i wysyłali hołdownicze depesze do Witosa i Dmowskiego. Na tem samem zgromadzeniu uchwalono po zwycięstwie reakcji ówczesnej zemścić się na mojej osobie.

Dzisiaj ci panowie najkrzykliwiej ryczą za Piłsudskim.

W dniach majowych klasa robotnicza stanęła u boku Józefa Piłsudskiego, spodziewając się, że nastąpi sprawiedliwość, że skończą się bezprawia, że Polska rozpocznie pochód ku wielkim Demokracjom Zachodu.

Tymczasem stało się inaczej. Marszałek Piłsudski wybrał Dzików i Nieśwież. Odtąd zmieniły się role. Piłsudczykami zostali książęta Sapieha i Radziwiłł, zaś lud pracujący zgrupowany w P. P. S. uważany jest za wrogi poczynaniom państwowym. Taka jest prawda historyczna.

Lud polski jednak nie godzi się, by mu przewodzili zamachowcy z 1919 r. (ks. Sapieha). Lud polski reprezentowany przez przedstawicieli swoich w Sejmie nie godzi się na zwężanie krwawo zdobytych praw i na powrót strupieszałych czasów szlachetczyzny. Lud polski walczy o prawdziwą demokrację w dalszym ciągu. Posłowie ludowi i socjalistyczni byliby zdrajcami swych mandatarjuszy, gdyby na terenie Sejmu poszli za polityką obozu pomajowego.

Każdy z nas legjonistów miał do wyboru albo osobę marszałka Piłsudskiego z całym bagażem obszarniczej nienawiści do ludu i karjerowiczowskiej, t. zw. „sanacji moralnej", albo lud pracujący stanowiący rdzeń państwowości polskiej. Ja wybrałem lud pracujący z jego nędzą i niedolą. Tak mi nakazało moje sumienie.

Czy to jest nikczemność?

Czy wobec tego człowiek nawet tak zasłużony dla Państwa, jak marszałek Piłsudski, ma prawo nazwać mnie nikczemnikiem?

Czy byłbym człowiekiem honoru, gdybym mimo tego poszedł na uroczystość imienin Józefa Piłsudskiego i bez protestu przyłączał się do jego czcicieli?

Czy najbardziej fanatyczny „Piłsudczyk" może żądać, by wszyscy ludzie w Polsce bałwochwalczo czcili marszałka Piłsudskiego, nawet wtedy gdy on niemi poniewiera bez powodu?

Takie zadawałem sobie pytania. I znalazłem odpowiedź w oświadczeniu nie kogo innego, tylko marszałka Piłsudskiego. A odpowiedź brzmi:

Nie! Nie może być zadużo nieprawości w Polsce.

Jestem wierny Demokratycznym hasłom Legjonów polskich. Pozostałem wierny ludowi pracującemu i Socjalizmowi. Nie moją jest winą, że odeszli od tych haseł i od Socjalizmu inni, że odszedł od nich sam twórca Legjonów polskich. Jako legjonista i jako socjalista nie spodlę się i nie będę całował harapa, którym smaga marszałek Piłsudski Lud polski z wyżyn, na których się znalazł dzięki ofiarnemu wysiłkowi Polskiego Ludu Pracującego.

Czemże byłby Józef Piłsudski bez Polskiej Partji Socjalistycznej, bez ofiarności chłopa i robotnika Polskiego? Wszystkie jego wysiłki i walki byłyby poszły na marne, gdyby nie lud pracujący, który w najcięższych i najtrudniejszych chwilach jego życia stawał po jego stronie.

Lud pozostał wierny hasłom demokratycznym i walczy pod Sztandarami P. P. S. o Prawdę. Miejsce moje i innych legjonistów-demokratów u boku ludu pracującego. To miejsce wybrałem i nie ulęknę się żadnych pogróżek, któremi szafują nieostrożnie ludzie z obozu „sanacyjnego". Wielu z nich o istnieniu Józefa Piłsudskiego dowiedziało się dopiero po wypadkach majowych w 1926 r., mimo to mają tupet niezgorszy. Do tych należy również p. Smedyński i wielu, wielu innych, którzy w uroczystości 19 marca wysuwali się na widoczne miejsca.

Dla szarych żołnierzy legjonowych tego miejsca coraz mniej, bo coraz bezczelniej i coraz krzykliwiej pcha się czwarta brygada.

To są prawdy, które skłoniły mnie do tego, że w uroczystości 15-lecia wymarszu Oddziałów Legjonowych z Białej udziału wziąść nie mogłem.

Nie chcę być ani „nikczemnym człowiekiem" ani „gałgańskim psem", pragnę strzec swego honoru i mam prawo uważać się za wolnego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.

Antoni Pająk, b. legjonista polski.

Tow. Dr. Diamand.

70-TA ROCZNICA URODZIN.

W sobotę 29 marca towarzysze lwowscy urządzają — we Lwowie oczywiście — obchód 70-tej rocznicy urodzin Prezesa Rady Naczelnej P. P. S., tow. **Diamanda.** W tym dniu cała Partja będzie sercem brała udział w jubileuszu zasłużonego działacza. Nie tylko zresztą partja nasza — również cała Międzynarodówka, w której Diamand jest dobrze znany, szanowany i lubiany.

70 lat życia: — któżby przypuszczał, patrząc na naszego Diamanda, zawsze czynnego, ruchliwego, pełnego sił i energji. Z tą piękną datą łączy się druga: około 50 lat poświęcił Diamand ruchowi socjalistycznemu. Pół wieku — około pół wieku działa dla socjalizmu; gdy tylko Partja powstała (a był jednym z jej współtwórców), wiernie i niezłomnie stał w jej szeregach, walcząc zawsze na odpowiedzialnych posterunkach — dla dobra proletarjatu, ku chwale ukochanej Idei. Niedarmo też na skromnym upominku ofiarowanym przez Partję Jubilatowi, widnieje zasłużony napis: „Wiernemu w pracy i walce"...

Przyjrzyjmy się temu życiu, spędzonemu w twardej służbie socjalistycznej.

Tow. Diamand urodził się 30 marca 1860 roku we Lwowie. Ze Lwowem też została związana niemała część jego życia i prac. Skończył szkołę realną, potem zdał we Lwowie maturę gimnazjalną. Na uniwersytecie był we Lwowie i Wiedniu; znakomicie też opanował język niemiecki. Doktorat otrzymał aż w Czerniowcach (obecnie w Rumunji). Później rozpoczął t. zw. praktykę sądową. Nie szła mu gładko, gdyż był już w kontakcie z ruchem socjalistycznym. Za artykuł w „Arbeiterzeitung" został zwolniony z praktyki sądowej. Przez prezydenta Sądu apelacyjnego we Lwowie został ograniczony w „praktyce" do Czerniowiec. Ale i tu młody Diamand nie uspokoił się: za obchód 1 maja został wydalony z naganą z praktyki sądowej. Praktykę adwokacką ukończył we Lwowie, gdzie musiał przenosić się z jednej kancelarji do drugiej. Własnej jednak kancelarji adwokackiej nie otwierał nigdy, gdyż tymczasem pochłonęła go poważna już robota polityczna w szeregach powstającej Partji.

Był jednym z twórców P. P. S. D. Galicji i Śląska — przy końcu lat 80-ych minionego stulecia — wraz z Daszyńskim, Frenklem, K. Mokłowskim, Kozłowskim, Hudecem i innymi.

Rozpoczęła się już **zorganizowana** praca na coraz większą skalę. Była to przedewszystkiem walka z administracją o wolność, o praworządność, a także walka zwycięska — o prawa wyborcze do parlamentu austrjackiego i Sejmu galicyjskiego. Nie brakło naturalnie represji; np. za „obrazę" Badeniego Diamand zostaje skazany na 3 miesiące więzienia. Sąd apelacyjny jednakże znosi wyrok. Jako publicysta walczy piórem w ówczesnych pierwszych dwutygodnikach „Praca" i „Robotnik", później w „Głosie" i „Naprzodzie".

Diamand jest przedewszystkiem politykiem-parlamentarzystą. I dopiero w Wiedniu, w parlamencie zajaśniał jego talent. W warunkach atoli austrjackiego prawa wyborczego — przed demokratyzacją — zostać wybranym było trudno, i Diamand parokrotnie przy wyborach „przepada". Dopiero po uzyskaniu powszechnego prawa wyborczego, zostaje wybrany do parlamentu w r. 1907 po raz pierwszy — z III okręgu Lwowa. Naturalnie musi staczać w tym przeważnie żydowskim okręgu walki z kandydatami sjonistów i burżuazyjnych rządowców.

Od tej chwili rozpoczyna się świetna parlamentarna „karjera" Diamanda. „Karjera" oczywiście nie w sensie stanowisk i zaszczytów, lecz w znaczeniu blasku talentów oraz zasług w pracy. Diamand staje się jednym z autorytetów parlamentarnych. Pracuje (jak obecnie w Polsce) przedewszystkiem w komisji budżetowej i skarbowej. Zyskuje wielkie uznanie za wyspecjalizowanie się w kwestjach monopolu spirytusowego i nafty; organizuje opiekę nad naftowym przemysłem w Galicji. Niezwykłe szybkie orjentowanie się w kwestjach monopolu spirytusowego z darem świetnego a głębszego w treści dowcipu, uczyniły z Diamanda znakomitego i niebezpiecznego dla wrogów politycznych parlamentarzystę. Austrjacki minister sprawiedliwości, Klein, z uznaniem mówił: „Powszechne głosowanie dało parlamentowi Rennera i Diamanda".

Jednakowoż wymieniać szczegółowo licznych prac na terenie austrjackiego parlamentu i Austrji wogóle — nie będziemy. Wspomnimy tylko, że był przewodniczącym socjalistycznej międzypartyjnej komisji dla ugody czesko-niemieckiej.

Równocześnie do prac w kraju i Wiedniu, rozwija Diamand wydatną pracę na trzecim terenie, w Międzynarodówce. W Egzekutywie Międzynarodówki Socjalistycznej reprezentował całą Polskę socjalistyczną (P. P. S. trzech zaborów). W r. 1912 w Międzynarodówce pojawił się wniosek skreślenia reprezentacji narodów bezpaństwowych; tow. Diamandowi udało się zażegnać to niebezpieczeństwo, przy poparciu Adlera i innych. Przez długi szereg lat, przez dziesiątki lat — aż do obecnej chwili — zasiada Diamand, jako reprezentant Polski w Egzekutywie Międzynarodówki, — szeroko znany i ceniony, mając wielkie stosunki i wielu przyjaciół.

Zbliża się jednak **drugi** okres w pracach Diamanda: już nie teren austrjacki, lecz zdobycie niepodległości stoi na porządku dziennym. W bliskich stosunkach był zawsze z P. P. S. zaboru rosyjskiego, — nawet przewodniczył na kilku jej zjazdach, we Lwowie i Wiedniu. — W okresie wojny światowej staje się członkiem komisji skofederowanych stronnictw niepodległościowych. Później pracuje w N. K. M. i kieruje górnictwem polskiem. Wreszcie jest w Komisji Likwidacyjnej.

Tak konsekwentnie od początku swych prac socjalistycznych stoi na stanowisku niepodległościowem, — on żyd z pochodzenia, ale narodowości polskiej. Wielokrotnie atakowali go Żydzi-narodowcy, Diamand spokojnie odpowiadał: „Nie wyrzekam się swego pochodzenia żydowskiego. Stoję jednak i będę stał na narodowem stanowisku polskiem".

Nadszedł wreszcie okres **trzeci** — upragnionej Niepodległości. Diamand oczywiście jest we wszystkich trzech Sejmach polskich. Pracuje znów w komisjach budżetowej, skarbowej, a także przemysłowej. Obecnie, gdy to piszemy, jest prezesem komisji przemysłowej. Stał się jednym z autorytetów sejmowych w sprawach gospodarczych. W bieżącej sesji budżetowej 1929/30 został wybranym na generalnego referenta budżetu, później jednak złożył tę godność ze względów politycznych.

O działalności ogromnej i świetnej Diamanda w Sejmach polskich rozwodzić się nie będziemy. Wszyscy ją mają w pamięci. Wspomnimy natomiast o dwu innych rzeczach:

Przedewszystkiem o owocnej pracy **publicystycznej** na szpaltach socjalistycznej prasy polskiej i obcej („Neue Zeit", Vorwärts", „Arbeiterzeitung"). Wydał także cały szereg broszur; do większych należą np. „Tablice Statystyczne", charakteryzujące gospodarkę Austrji i Galicji; obszerna broszura: „Położenie gospodarcze Galicji przed wojną" i wiele, wiele innych.

Po drugie — mamy ważne misje **zagraniczne**, nieraz w sprawach wielkiej wagi z punktu widzenia ogólno-państwowego i klasowo-robotniczego. A więc np. zawierał pierwszą umowę handlową z Niemcami. Jest przewodniczącym polskiej grupy związku parlamentarzystów, interesujących się przemysłem i handlem.

Z misji czysto socjalistycznych warto wspomnieć o wyjeździe w r. 1919 do Londynu, do ttow. „labourzystów" w sprawie Górnego Śląska; ta misja odegrała doniosłą rolę w losach Śląska.

Ale wszystkich prac Diamanda nie wyliczymy. Przytaczamy raczej tylko ilustracje.

Ogrom pracy i zasług — wobec Partji i Państwa — dźwiga nasz kochany Jubilat, cieszący się uznaniem nietylko wśród proletarjatu polskiego. Wszak od r. 1904 brał udział we wszystkich międzynarodowych Kongresach Socjalistycznych. A wdzięczna Partja składała w jego ręce raz po raz najbardziej odpowiedzialne funkcje. Przewodniczył wszystkim Kongresom P. P. S. Przewodniczył ostatnim Kongresom P. P. S. Odrodzonej Polski. Wreszcie otrzymał przewodnictwo w najwyższej stałej instancji partyjnej — Radzie Naczelnej.

Ogrom pracy i zasług, a siedmdziesięcioletni Jubilat twardo pracuje dzień w dzień dalej niestrudzenie. Oto w ostatnich tygodniach referuje w Sejmie umowę waloryzacyjną z Niemcami, wykłada sytuację gospodarczą akademikom w Z. N. M. S., bierze udział w opracowaniu planu gospodarczego Partji, referuje na zgromadzeniu we Lwowie, pisze artykuły do prasy, przemawia na akademji młodzieży TUR. itd. itd.

Zasłużony i pracowity żywot, pełen wierności i chwały. Cała partja, cały świadomy ogół robotniczy składa w dniu Jubileuszowym wyrazy najszczerszej wdzięczności i serdecznych życzeń.

Towarzysz Diamand niech żyje!

Kazimierz Czapiński.

70-lecie tow. posła Hermana Diamanda.

W sobotę, dnia 29 marca br. obchodzić będzie cały proletarjat siedemdziesiątą rocznicę urodzin **tow. posła dra Hermana Diamanda.**

Uroczystość ta będzie uroczystością całej **partji,** całego polskiego ruchu robotniczego.

Ludność pracująca okręgu bialsko-bielskiego i okolicy zgrupowana pod sztandarami PPS. w dniu tym przyłącza się do ogólnego hołdu i do tych wszystkich, co sławić będą **Jego wierność sprawie Socjalizmu,** wyrażającą się blisko półwiekową pracą dla Proletarjatu i Polski Niepodległej.

Czcigodny Towarzysz Prezes Rady Naczelnej P. P. S. i poseł do Sejmu, nasz Jubilat Dr. Herman Diamand Niech nam żyje i pracuje dla dobra ludności pracującej i Socjalizmu!

Okręgowy Zarząd T. U. R. w Białej.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. w Białej.

Redakcja i Administracja „Wyzwolenia Społecznego" w Białej.

Sanacja „moralna" awanturuje się.

Sejmowa Komisja Budżetowa przystąpiła do rozpatrzenia poprawek Senatu do budżetu na rok 1930/31. Posiedzenie zostało zwołane we wtorek 25 marca.

W czasie posiedzenia weszli na salę posłowie z B. B. w liczbie kilkudziesięciu osób z prezesem Sławkiem na czele i rozpoczęli dzikie wrzaski i awantury bijąc w pulpity i tupiąc nogami — Komisja obradowała w dalszym ciągu. Przewodniczący poseł Czertwertyński polecił przynieść tablicę celem wypisywania cyfr i głosowania w ten sposób, ponieważ był stały krzyk. Wtenczas jeden z posłów B. B. tablicę przewrócił, drugi zaś uderzył krzesłem w stół prezydjalny. Komisja mimo to obradowała dalej. Referentowi posłowi Wyrzykowskiemu usiłowano wyrwać kartki z wnioskami, ten jednak nie pozwolił na to. W ciągu dzikiego wrzasku posłów z B. B. wnioski referenta uchwalono i w ten sposób Komisja pracę zakończyła.

Awanturnicy z B. B. wydali o sobie właściwe świadectwo. Partja, która za pieniądze podatkowe z biednej ludności wydobyte (8 miljonów) weszła do Sejmu, obecnie dzikiemi awanturnictwami usiłuje nie dopuścić do pracy Sejmu.

Na całym świecie niema takiego wypadku, by posłowie występowali przeciwko parlamentowi. Polska traci coraz bardziej w opinji kulturalnych narodów. I jeżeli lud wczas nie nałoży kaganiec dziczy sanacyjnej, to drogo zapłaci obecne wybryki sanacyjne w przyszłości.

Miljon dolarów chcą sobie odbić na robotnikach.

Jak już donosiliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, fabryka Bracia Czeczowiczka w Andrychowie zbankrutowała na miljon dolarów. Ponieważ firma chce na gwałt pasywa swe wyrównać, co się jej bardzo chwali, przeto szuka różnych środków, celem urzeczywistnienia swych zamiarów. Dotąd wszystko pięknie i ładnie, lecz jak nas informują, dyrekcja fabryki uznała jako jeden z najlepszych środków do podreperowania swej nadszarpniętej egzystencji obniżką płac robotniczych.

Przeciwko takiej „naprawie" kosztem głodowych płac robotniczych musimy jaknajostrzej zaprotestować. W dobie kiedy robotnik z biedą wiąże jeden koniec z drugim, niedopuszczalną rzeczą jest, by za winy nieswoje, a przedewszystkiem za spekulację kapitalistyczną, płacił swym krwawo zarobionym groszem.

Do obniżki płac robotnicy w Andrychowie żadną miarą nie dopuszczą!

Jaki cel?

Nieznane nam bliżej osobniki rozpuszczają po mieście plotki o rzekomem zamordowaniu tow. posła Pająka. Wiadomość taką puszczono między robotników dwukrotnie, raz, że tow. poseł Pająk zamordowany został w Warszawie w dniu 17 marca, drugi raz, że w Krakowie w dniu 22 marca.

Nie można tej metody tłumaczyć inaczej jak tylko prowokowaniem ludności pracującej. A może rzeczywiście łobuzerja sanacyjna chciałaby wywołać jakieś awanturnictwo. Jest rzeczą jasną, że przed bandytą nikt nie może się uchronić. Możemy jednak zapewnić wojowniczych sanatorów czy pseudo-powstańców, że żadnych

pogróżek się nie ulękniemy, a najmniejsza krzywda, jakaby spotkała tow. posła Pająka, cieszącego się pełnem zaufaniem klasy robotniczej, zostanie srodze pomszczona.

Nie igrajcie więc z ogniem!

Nędza wśród bezrobotnych w powiecie makowskim.

Powiat makowski został uznany przez władze warszawskie za rolniczy, a to z powodu tego, iż mało jest tam zakładów przemysłowych. Nie wchodząc w ocenę tego salamońskiego „wyroku" stwierdzić tylko chcemy, iż wprawdzie w pow. makowskim jest mało fabryk, ale natomiast robotników jest masa i ci właśnie biali niewolnicy, szukający pracy w innych bardziej uprzemysłowionych powiatach, lub wyjeżdżający do Niemiec, w razie braku pracy pozbawieni są, jak np. teraz nawet tej skromnej zapomogi z akcji doraźnej.

Nie trzeba zapominać, że pow. makowski należy do najuboższych w Polsce i może także i najbardziej zaniedbanych. Z jałowej, kamienistej roli nikt cały rok nie wyżyje i dlatego musi szukać pracy zarobkowej, jako robotnik lasowy lub rolny.

Obecnie Województwo w Krakowie wydało okólnik do wszystkich Starostw, a także i do Makowa, według którego bezrobotni, którzy wyczerpali ustawowy zasiłek z Funduszu Bezrobocia, następnie ci, którzy nieprzepracowali 20 tygodni, lub pracowali w takich zakładach pracy, które niepodlegały ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, mają otrzymać zapomogi miesięczne z funduszów państwowych w wysokości od 20 zł. do 45 zł.

Tymczasem w makowskim powiecie za styczeń wcale żaden bezrobotny zasiłku z akcji doraźnej nie otrzymał, a kto otrzymał zapomogę w lutym, temu się ją odmawia w marcu.

Winę w tem, iż z Województwa taką małą sumę przeznacza się dla bezrobotnych w pow. makowskim ponosi Starostwo, które nie przeprowadziło ścisłej rejestracji bezrobotnych, znajdujących się bez jakichkolwiek środków do życia i pozbawionych zasiłku. Takich bezrobotnych jest np. w Suchej około 100 osób, a zasiłek za luty otrzymało zaledwie 8 szczęśliwców, taksamo w marcu.

Winni są temu stanowi rzeczy i sami bezrobotni, którzy kiedy mają pracę nie organizują się w związkach zawodowych, dopiero gdy im bieda dokuczy zwracają się o pomoc do P. P. S. Gdzie niema silnych organizacyj socjalistycznych, tam też interesy robotników są lekceważone.

W sprawach bezrobotnych interwenjował z ramienia O. K. R. P. P. S. w Białej tow. **Pysz** w Starostwie i u burmistrza w Makowie, gdzie przedstawił bolączki ludności pracującej pozbawionej chleba i pracy.

Los i dola ludności małorolnej i robotniczej w pow. makowskim wyłącznie zależeć będzie od jej zrozumienia organizacyjnego i powtarzamy jeszcze raz, że tylko własną siłą skupioną w szeregach P. P. S. zdoła ludność ta byt swój zrównać z ludnością w lepiej organizacyjnie stojących powiatach.

Z działalności P. P. S. w okręgu.

Zebranie T. U. R. w Buczkowicach.

W dniu 21 marca br. odbyło się w Buczkowicach zebranie członków T.. U. R.

Zagaił tow. Kępys, poczem referat wygłosił tow. **Piątkowski,** hucznie oklaskiwany przez zebranych. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Zebranie T. U. R. w Żywcu.

Dnia 22 marca odbyło się w Żywcu zebranie członków Oddziału, które zagaił tow. A. **Pysz** z Białej, witając sekretarza okręgu tow. **Piątkowskiego.**

Referat o sprawach organizacyjnych wygłosił tow. A. **Pysz,** poczem odbyła się pierwsza lekcja orkiestry mandolinistów.

Zebranie T. U. R. w Mikuszowicach.

W ten sam dzień wieczór o godz. 8 odbyło się zebranie członków T. U. R. w Mikuszowicach.

Sprawy organizacyjne poruszyli w swych referatach ttow. **Piątkowski** i **A. Pysz.**

Zebranie P. P. S. w Kozach.

W dniu 23 marca br. odbyło się w Kozach zebranie organizacyjne, któremu przewodniczył tow. Adamczyk. O sprawach organizacyjnych referowali ttow. A. **Pysz** i **Mędrzak,** poczem założono komitet organizacyjny, składający się z 6 towarzyszy. Konstytuujące zebranie komitetu odbędzie się w niedzielę.

Tow. poseł Pająk przed wyborcami.

Wielki wiec w Bystrej.

W niedzielę, dnia 23 kwietnia br. odbył się w Bystrej wielki wiec publiczny w sali p. Twardego, który stał się potężną manifestacją na cześć P. P S. i tow. posła **Pająka.**

Już na stacji w Wilkowicach oczekiwali tow. posła robotnicy, którzy z nim razem udali się do Bystrej, gdzie przed domem p. Twardego umundurowany Oddział miejscowego T. U. R. przywitał posła trzykrotnym okrzykiem: „Niech żyje!"

W sali w imieniu T. U. R. w Bystrej powitał tow. posła tow. Waligórski, który w swem przemówieniu podkreślił łączność robotników Bystrej z P. P. S., oraz zaznaczył, że chociaż kołtunerja burżuazyjna w Bystrej utrudnia pracę TURowi, to jednak mimo tych przeszkód TUR. się rozwija i o własnych siłach buduje gmach oświaty robotniczej. W serdecznych słowach odpowiedział tow. poseł na to powitanie, poczem tow. **Piątkowski** w imieniu O. K. R. zaproponował do prezydjum ttow. Śliwę, Smołkę i Waligórskiego, co zebrani jednogłośnie uchwalili.

Obszerny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. poseł **Pająk,** który zobrazował w wyczerpujących wywodach całokształt życia w Polsce.

Niemilknącemi oklaskami nagrodzono jego świetne przemówienie. W imieniu prezydjum tow. Śliwa podziękował tow. posłowi za wygłoszenie referatu, poczem orkiestra dęta T. U. R. z Bystrej odegrała „Czerwony Sztandar".

Następny mówca tow. **Piątkowski** poddał ostrej krytyce miejscowe stosunki i poruszył sprawę bezrobocia. Wywody jego nagrodzono taksamo oklaskami. Uchwalono następującą rezolucję przedłożoną przez tow. Piątkowskiego:

„Zebrani uchwalają jednomyślnie pełne zaufanie dla Z. P. P. S. a w szczególności tow. posłom Pająkowi i Czapińskiemu.

Zebrani ślubują, iż praworządności i Sejmu bronić będą wszelkiemi siłami i nie dopuszczą, by w Polsce zakorzeniła się dyktatura faszystowska.

Precz z faszyzmem!
Precz z dyktaturą!
Niech żyje Sejm!
Niech żyje P. P. S.!"

W dyskusji zabrał głos tow. Waligórski, który zaapelował do zebranych, by pracę T. U. R. popierali na każdym kroku.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i okrzykami na cześć P. P. S. zakończono zgromadzenie, które wywarło na wszystkich podniosłe wrażenie.

Zaznaczyć tutaj trzeba, iż już dzień przedtem rozpuszczono pogłoski, że bojówka z IV brygady rozbije wiec i pewne znane na tutejszym terenie osobniki faktycznie usiłowały coś podobnego sformować, lecz wśród uświadomionych robotników Wilkowic i Bystrej ponieśli zupełną klapę. Zresztą, gdyby nawet przybyli do sali p. Twardego i spróbowali wszcząć jakąś awanturę, zostaliby na zbity łeb wyrzuceni do pola. Skończyły się dni pobłażania!

Nadmieniamy jeszcze, iż wielka sala p. Twardego wypełniona była nietylko robotnikami z Wilkowic i Bystrej, lecz równocześnie licznie jawiły się kobiety.

Z Bystrej na zaproszenie towarzyszy z Wilkowic udał się tow. poseł Pająk do lokalu T. U. R. w Wilkowicach, dokąd podążył także pochodem Oddział T. U. R. z Bystrej. W lokalu spędził tow. poseł Pająk kilka miłych chwil wśród dźwięku naprzemian grających dętych orkiestr TURowych z Wilkowic i Bystrej.

O godz. $1/2$8 wieczór odprowadzono tow. posła na stację kolejową z orkiestrami TURowemi, które koncertowały na peronie aż do nadejścia pociągu.

Żegnany grzmiącemi okrzykami TURowców i publiczności odjechał tow. poseł do Białej.

P. Dr. Döllinger chce być burmistrzem!

Na posiedzeniu Rady miejskiej w Białej w dniu 25 marca tow. senator **Dr. Gross** zgłosił wniosek nagły treści następującej:

Rada miejska nie ma zaufania do burmistrza p. Dra Döllingera i wzywa go do ustąpienia.

Wniosek podpisało 23 radnych na ogólną liczbę 48. P. Dr. Döllinger oświadczył, że wniosku tego nie podda pod głosowanie, tłumacząc się, że on nie jest odpowiedzialny parlamentarnie (!), tylko karnie i, że on chce być burmistrzem 6 lat.

Tow. poseł **Pająk** zaprotestował przeciwko temu, stwierdzając, że przewodniczący zgodnie z § regulaminu obrad Rady miejskiej jest zobowiązany wniosek nagły głosować i dlatego p. Dr. Döllinger nie ma prawa cenzury wniosku.

Takie same stanowisko zajął p. assesor Kleiss, który zagroził złożeniem mandatu członka Magistratu. Na prośbę p. Dra Wiśniewskiego zarządzono przerwę, w czasie której klub polski poszedł na naradę. Przerwa przedłużyła się do godziny, ponieważ klub polski usiłował ściągnąć brakujących członków klubu na posiedzenie. Mimo to p. prof. Braszka i p. Krywult się nie zjawili. Po wznowieniu posiedzenia p. Dr. Wiśniewski odczytał deklarację, w której wyraża ponowne zaufanie p. Döllingerowi, a wniosek 23 radnych nazywa napaścią (!!!) na polskie społeczeństwo (?). Po odczytaniu tej prowokacyjnej i niezgodnej z prawdą deklaracji p. Dr. Döllinger usiłował przejść do budżetu. Przeciwko temu zaprotestowali tow. senator Dr. **Gross** i tow. poseł **Pająk,** który oświadczył, że wyrażenie nieufności Drowi Döllingerowi nie ma nic wspólnego z klubem polskim, a tem mniej ze społeczeństwem polskiem, które reprezentuje również P. P. S. Deklarację klubu polskiego potępia i oświadcza, że godzi się na każdego innego kandydata z klubu polskiego, lecz z p. Dr. Döllingerem, który się na stanowisko burmistrza nie nadaje, współpracować nie możemy.

Wobec pogwałcenia regulaminu obrad i wobec niesłychanego stanowiska klubu polskiego klub socjalistyczny opuszcza salę obrad. Do protestu tego przyłączył się klub niemiecki. Przedtem pp. Schubert i Kleiss złożyli swoje mandaty członków Magistratu.

Zgromadzona na galerji publiczność głośno demonstrowała przeciwko p. Döllingerowi kurczowo się trzymającemu fotelu burmistrza. Na sali pozostał tylko klub polski i żydowski, który pod wrażeniem protestów galerji również opuścił posiedzenie. W ten sposób p. Döllinger usiłuje zatrzymać władzę burmistrza.

Stanowiskiem swojem burmistrz uniemożliwił uchwalenie budżetu i wciągnął klub polski w sprawie osobistego interesu do niepotrzebnej walki z ogromną ilością członków Rady, reprezentujących większość mieszkańców miasta.

Domagamy się od Władz nadzorczych wkroczenia i umożliwienia ludności miasta do działania samorządu a nie samodzierżawia p. Dra Döllingera. Na stanowisku burmistrza musi być człowiek z taktem i honorem. Łaknący władzy, zarozumiały młodzieniec powinien się jeszcze uczyć, jak należy starszych i życiowo więcej doświadczonych szanować.

O gospodarce p. Döllingera w gminie i jej wynikach napiszemy w następnym numerze.

Pod adresem Starostwa w Białej.

Urząd gminny w Porąbce zastosował ciekawy proceder wobec bezrobotnych, otrzymujących zasiłki z akcji doraźnej. Oto np. bezrobotnemu samotnemu przy wypłacie 20 zł. miesięcznie potrąca się 60 gr., zaś takiemu, który otrzymuje 45 zł. obciąga się dwa złote! Na jaki cel te pieniądze idą i czy to jest wogóle dopuszczalne?

„Powstańcy" próbują terenu w Kętach.

Ideologja IV brygady tak rozpiera radosną twórczość domorosłych „powstańców", iż aby jej dać upust wybrali się na łowy do Kęt.

Na dzień 15 marca br. ogłoszono w Kętach i rozreklamowano siarczyście odczyt o obecnej sytuacji w państwie, który za wstępem 50 gr. miał wygłosić pre-pre-prelegent Franciszek Łusiński z Białej.

Słynny ów „prelegent" oświadczył, iż „musi się pokazać (t. zn. ludziom — przyp. Red.) jako z organizacji żywej — a jeżeli się działa to na to, aby żyć!"

W wielkiej sali hotelu pod „Białym Orłem" czekał p. Łusiński na darmo całe dwie godziny, bo aże do godz. 8 wieczór. Biedny właściciel Kina, znajdującego się w tej sali stracił jedno przedstawienie, bo nawet taka atrakcja, jak kino nie potrafiła ściągnąć słuchaczy na odczyt o — czwartej brygadzie. Nawet jeden sanator, zabłąkany tam mnóstwem afiszów, wchodząc na salę przez pomyłkę przywitał się słowy: „Dobry wieczór Towarzysze!", czem niemało napędził strachu prelegentowi.

Odczyt się nie odbył, bo nikt się nie kwapił na salę. Cóż więc pozostało biednemu prelegentowi? Wypił jedną herbatkę i wspominając z gorzkim żalem ludzką niewdzięczność wrócił na kiwające się łono bialskiej tromtadracyjnej sanacji. — Biedaczysko!

Okręgowa Konferencja Klasowych Związków Zawodowych w Bielsku.

W niedzielę, dnia 23 marca br. odbyła się w wielkiej sali Domu Robotniczego w Bielsku doroczna konferencja okręgowa Klasowych Zw. Zawodowych przy licznym udziale delegatów.

Przewodniczył tow. Franciszek Wanat. Referaty wygłosili: tow. poseł **Zaremba** o spółdzielczości, tow. posłowie **Reger** i **Pająk** o obecnej sytuacji politycznej, o sytuacji gospodarczej tow. senator dr. **Gross.** Wszystkich mówców oklaskiwano.

Sprawozdanie za r. 1929 złożył tow. sekretarz Rosner. Po ożywionej dyskusji przyjęto sprawozdanie do wiadomości. Po całodziennych obradach zakończono konferencję o godz. 18.

Konferencja Spółdzielcza w Bielsku.

W dniu 23 marca br. odbyła się w Domu Robotniczym w Bielsku konferencja spółdzielcza okręgu cieszyńskiego i Małopolski zach.

Przewodniczył tow. Mazur. Referat o ruchu spółdzielczym, oraz znaczeniu propagandy robotniczej w ruchu spółdzielczym wygłosił tow. poseł **Zaremba.**

W dyskusji przemawiali tow. senator dr. **Gross,** Misik, Pysz A., Mazur i cały szereg innych.

Jednomyślnie uchwalono rezolucję, w której zebrani domagają się wyodrębnienia związku propagandy robotniczo-chłopskiej przy „Społem“, oraz zaprotestowano przeciw wydaleniu przez większość Rady Nadzorczej dyr. tow. Żerkowskiego.

Wyjaśnienie.

W sprawie artykułu ogłoszonego w N-rze 7-mym z dnia 16 lutego 1929 naszego pisma p. t. „Bezrobotni mają głos“, otrzymaliśmy z Urzędu Gminnego w Straconce sprostowanie, w którem Zwierzchność gminna wyjaśnia, iż wójt gminy Straconki Chrobak Józef i sekretarz Zontek Jan rozdzielali zapomogi dla bezrobotnych w myśl instrukcji, jaką otrzymali od swoich władz przełożonych. Zasiłku nie udzielono tylko tym bezrobotnym, którzy w myśl instrukcji Starostwa otrzymać zasiłku nie mogli, i o których policja taką opinję wydała.

Wyjaśnienie Urzędu Gminnego w Straconce w imię prawdy chętnie zamieszczamy.

Więzienie do wynajęcia.

„Kurjer Poranny“ donosi, że więziennictwo w Anglji przechodzi kryzys z powodu... braku więźniów. Według oświadczenia ministra sprawiedliwości tow. **Clynesa** (Klajns) na początku r. b. było w angielskich zakładach karnych o połowę mniej więźniów, niż przed 30 laty. Minister proponuje... sprzedaż lub wynajęcie 4 wielkich gmachów więziennych.

Szczęśliwa Anglja.

Korespondencje.

BEZROBOTNI W OPIECE WITOSOWCÓW W BESTWINIE.

Zarząd gminy Bestwiny poczynił starania, aby bezrobotni nie musieli do Białej jeździć po zasiłek z Funduszu Bezrobocia, lecz aby ich na miejscu w gminie wypłacano. Zrozumieli to w lot nasi witosowi „sanatorzy“ i zaproponowali Kółko Rolnicze, w którem są gospodarzami na miejsce wypłaty dla bezrobotnych. Jak powiedziano, tak się stało.

W dniu wypłaty przyjeżdża urzędnik z Białej niejaki p. Węgrzynek z panienką (och te nudy!) i zasiada z naczelnikiem gminy i sekretarzem w Kółku Rolniczem za stołem, poczem zaczyna się namaszczony proceder wypłaty bezrobotnych. Namaszczony dlatego, bo na stole stoji talerz, do którego bezrobotni drżącemi rękami wrzucają każdy po kilkadziesiąt groszy. Na jaki cel zbiera się te pieniądze?

W Kółku Rolniczem, jak wiadomo jest restauracja, więc niejeden bezrobotny zamiast za żywność zostawi pieniądze tam za trunek, a p. Węgrzynek zadowolony z „ofiarności“ bezrobotnych jedzie sobie furmanką wójta do domu. Sądzimy, że wypłata bezrobotnych nie powinna się odbywać w lokalach restauracyjnych, a jeżeli już tego uniknąć się nie da powinno się bufet w dzień ten zamknąć. Pozatem zbieranie od biednych bezrobotnych podczas urzędowania ofiary na talerz na niewiadomy cel, nie tylko że nie jest humanitarne, ale nie licuje wogóle z duchem ustawy. Jeżeli komuś smakują kiełbaski i piwo, to powinien na to znaleść inną drogę.

Do sprawy tej jeszcze wrócimy.

HAŻLACH.

Walne Zgromadzenie Rob. Stow. Kultur.-Oświatowego „Siła“ odbyło się w niedzielę, dnia 9 marca w gospodzie p. Fukały o potrzebie pracy oświatowej wśród młodzieży robotniczej, referował tow. Machej. Wybrano nowy Zarząd Koła Miejscowego, który będzie dalej prowadził pożyteczną dla klasy robotniczej działalność.

WISŁA.

Miejscowa młodzież robotnicza postanowiła, w niedzielę, dnia 23 marca 1930 r. po wysłuchaniu przemówienia tow. Czudka i tow. Macheja, założyć na Wiśle Koło Miejscowe Rob. Stow. Kult.ur.-Oświat. „Siła“.

Inicjatorom życzymy powodzenia i wołamy „Cześć!“

GOLESZÓW (Równia).

W niedzielę, dnia 23 marca 1930, młodzież robotnicza z pogranicza gmin Ustronia-Goleszowa i Cisownicy, uchwaliła założyć w Goleszowie drugie Koło „Siły“. Referował tow. Weber. Siłaczom Cześć!

WISŁA.

Zdawałoby się, że w naszej wiosce, poza wodami szumiącemi po kaskadach górskich potoków wszystko żyje pełne radości życia. Ostatnie jednak wybory do Wydziału gminnego zaniepokoiły takich „obszarników“ wiślańskich, jak jak Dyrna — urzędnik bankowy, Bujok — posiadający biedną szkapinę i żyje nie z roli a z furmanki, trzeci to pensjonarz, który się odznaczył jako komiwojażer z obrazami do Warszawy, dobrali sobie takiego bohatera, który za państwowe pieniądze uczył się kozy doić aż w Szwajcarji, i oni to przysięgli zniszczyć do gruntu socjalistów, i bez wytchnienia budują organizację rzekomo „Piasta“. Lecz nie tego „piasta“, który w Warszawie prowadzi walkę z demoralizacją, lecz tego „piasta“ śląskiego, który demoralizuje przy wyborach naszych górali monopolówką. Jeden z nich nawet powiada, że gdyby to był taki socjalizm jak za czasów Noego, to on pierwszy byłby socjalistą. Najpierw wnieśli rekurs przeciw wyborom do Województwa, w którem wykazywali, że oni to sami nie dopuszczali swoich przyjaciół do głosowania. Urząd wojewódzki byłby niezawodnie wybory unieważnił, lecz wszelkie próby paskopiastów, zdążające do podkopania zaufania do P. P. S. nie dały żadnego wyniku, wobec czego rekurs został odrzucony, a wybory uznane za ważne.

Tak to panowie ludowcy, kłamstwo ma krótkie nogi. Pamiętamy wszyscy przyrzeczone a nie otrzymane drzewo z lasów państwowych dla ludności wiejskiej na budowę mieszkań. Nie łudźcie się panowie! Nikt wam już nie wierzy. Ani szałasów, ani drzewa na budowę, ani subwencji, a tylko trochę śmierdzącej wódki daliście za nasze głosy. Wstyd wam! Obiecaliście za głosy oddane na sanację, skreślenie długów gminnych, robotnikom dobrze płatną pracę, co z tego zostało? Długi gminne pomnożyliście, zwalczacie zasiłki dla bezrobotnych, a chłop wiślański musi żywić swe bezrobotne dzieci. Czy tak ma wyglądać pomoc chłopom! Wasze kłamliwe wykłady i referaty na djabła się chłopu w Wiśle przydadzą. Podczas kiedy robotnik i chłop wiślański nie ma pracy ani zasiłku, do Wisły sprowadza się robotników z całej Polski, którym przedsiębiorcy wykonywujący roboty rządowe lepiej płacą niż robotnikom miejscowym. Robotnik miejscowy musi się w dodatku procesować o każdy grosz. Robotnik i chłop wiślański poznał się na farbowanych lisach, nie wierzy już obłudnikom i więcej z wami panowie „ludowcy“ nie pójdzie!

HAŁCNÓW.

W dniu 19 marca urządzono w spokojnej gminie naszej uroczystość imieninową dla Ministra Spraw Wojskowych Marszałka Piłsudskiego. Dzieci szkolne zwolniono od nauki i po nabożeństwie zgromadzono się przed domem Kółka Rolniczego. Na uroczystość przybyła również Straż pożarna i Stow. b. wojskowych w mundurach. Przemówienie okolicznościowe miał wygłosić niejaki p. Grabowski, nauczyciel z Kęt.

Jakież było jednak zdziwienie obecnych, kiedy p. Grabowski zamiast mówić o zasługach marszałka Piłsudskiego — wyzywał na socjalistów i na opozycję stronnictw ludowych, oraz na poszczególnych robotników z Hałcnowa, między innymi na tow. Magę. Zniecierpliwieni słuchacze zaczęli głośno sarkać, a kiedy i to nie pomogło, ponieważ agitatorzyna Bebechowa nadymała się dalej jak przysłowiowa żaba, wtenczas p. Rosner Franciszek, komendant b. wojskowych i Straży pożarnej protestując przeciwko wprowadzeniu momentu politycznego do uroczystości wezwał ludność i swój Oddział do odejścia.

Przed Kółkiem pozostał sam Grabowski i dzieci szkolne.

P. Rosnerowi należy się uznanie za męskie stanowisko. Nowoupieczeni sanatorzy w swojej bezczelności sądzą, że mają potulnych baranów przed sobą i będą naśladować samego Piłsudskiego. To się jednak nie uda. Lud ma już dosyć blagi i obrażać się byle chłystkowi nie pozwoli.

Na co mają bogacze pieniądze.

Trzydzieści dwa miljony za jedną perłę.

Jak bajeczną cenę osiągają niektóre klejnoty i jak wielka jest namiętność ludzka do błyskotek, tego dowodem jest fakt sprzedaży jednej jedynej perły za olbrzymią sumę 750.000 funtów szterlingów, co wynosi około trzydziestu dwóch miljonów złotych. Za taką sumę sprzedał swą perłę pewien jubiler londyński na międzynarodowej licytacji klejnotów i kosztowności. Perła owa pochodzi z zatoki perskiej i nie jest większa od orzecha laskowego, posiada jednak niezwykły, jednostajnie różowawy odcień i jest bez najmniejszej skazy.

Tyle pieniędzy mają bogaci na zbytki. A tymczasem miljony dzieci umiera codziennie z głodu. Tu miljony i tam miljony. Tylko, że tam garstka bogaczy na miljony, a tu miljony ludzi nie ma co żryć.

I potem nam chcą gadać o „miłości bliźniego“, chcą nas straszyć grzechem i piekłem. My piekło mamy już tu na ziemi i nie boimy się go po śmierci. Ale nadejdzie czas, gdy my robotnicy sprawimy łaźnię wszelkiej burżuazji i jej pachołkom.

Konferencja Okręgowa P. P. S. dla Śląska Ciesz.

Przypominamy tą drogą naszym Komitetom Miejscowym, że Konferencja odbędzie się w Skoczowie dnia 30 marca 1930 w sali hotelu pod „Białym Koniem“, o godz. 9.30. Oprócz delegatów, wysłanych na Konferencję przez Komitety Miejscowe, według wysłanego przez Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. okólnika, w Konferencji biorą udział z głosem decydującym członkowie O. K. R.-u (Komitetu Okręgowego).

Pożądanem jest, aby ze względu na obrady nad obchodem uroczystości **Pierwszego Maja,** obesłały Konferencję wszystkie miejscowości Śląska Cieszyńskiego, Związki Zawodowe, oraz Kluby socjalistycznych członków Wydziału gminnego.

Za O. K. R. — P. P. S. w Cieszynie:

T. Reger, sekretarz. **J. Machej,** przewodn.

Fundusz prasowy.

Wezwany przez tow. St. Pasierbka składam na fundusz prasowy zł. 3 i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty kol. Marję Tomiakównę, kasjerkę Pow. Zw. Gosp., oraz tow. Andrzeja Funioka, Jana Borskiego z Jaworza oraz wszystkich pracowników sklepowych Stowarzyszenia Spożywców w Jaworzu z prośbą o wyznaczenie dalszych. Stanisław Chromik.

Na wiecu w Bystrej zebrano na fundusz prasowy zł. 11.75.

Podziękowanie.

Niżej podpisany dziękuje serdecznie tow. Ziółkowskiemu i WP. M. Paszkowi za pomoc żywnościową, którą mi udzielili i tym sposobem poratowali mnie i rodzinę w ciężkiem położeniu.

Bezrobotny Maga Leon
z Hałcnowa.

Komunikat.

Miejscowy Komitet P. P. S. w Białej.

Walne zebranie członków Miejscowego Komitetu P. P. S. w Białej odbędzie się w środę, dnia 2 kwietnia br. w sali T. U. R.-a przy ul. Komorowickiej L. 4 o godz. 6-tej wieczorem.

Obecność wszystkich członków konieczna. Sympatycy przez tow. członków wprowadzeni mile widziani.

Nadesłane.

Rekrutacja do Francji.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Białej zawiadamia, że dnia 7 kwietnia rb. w Kalwarji zebrzyd. i dnia 8 kwietnia 1930 w Żywcu odbędzie się rekrutacja: górników, robotników niewykwalifikowanych do kopalń i fabryk, robotników rolnych, ciągaczy drutu, walcowników drutu, kotlarzy miedzianych oraz tokarzy z rodzinami — reflektujących na wyjazd do Francji. Do rekrutacji należy przedłożyć następujące dowody: 1) dowód osobisty z fotografją, wystawiony przez Urząd gminny, 2) metrykę urodzenia lub ślubu (wyciąg), 3) świadectwo przynależności i moralności, 4) książeczkę wojskową dla mężczyzn w wieku od lat 23 do 40, 5) zezwolenie P. K. U. dla mężczyzn w wieku od lat 18 do 23, 6) świadectwa pracy zawodowej (książkę robotniczą, świadectwo nauki etc.). Małoletni muszą posiadać zezwolenie pisemne rodziców (opiekuna) potwierdzone przez Urząd gminny.

OGŁOSZENIA.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

Dyżury Lekarskie

w niedziele i święta

w miesiącu marcu 1930.

W niedzielę, dnia 30 marca:
Dr. Skibelski, Biała, ul. Główna 28, Nr. tel. 2662.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu Kasy Chorych 1890.

Zegarmistrz i jubiler

Najtańsze źródło zakupu!



Największy wybór!

Bielsko, Blichowa 13.

POW. ZWIĄZEK GOSPODARCZY W BIAŁEJ.

Dwóch pracowników sklepowych

z kaucją gotówkową lub gwarancją wekslowo-hipoteczną zostanie natychmiast przyjętych. — Oferty należy kierować do Zarządu Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że magazyn centralny Powiat. Związku Gospodarczego w Białej, pl. Wolności L. 2 będzie nieczynny dnia 29 marca 1930, t. j. w sobotę z powodu remontu.

Prawie to, czego szukacie!

znajdziecie w wielkim wyborze na

Podarunki

jak precyzyjne zegarki (Doxa, Omega, Zenit) 14karat. pierścionki, bransoletki, zegary pendułowe — towary double tylko w solidnej znanej ludowi firmie

Hugon Huppert

zegarmistrz i jubiler

sąd. zaprzysiężony rzeczoznawca

Biała, ul. 11-go listopada 28.

Powiatowy Związek Gospodarczy w Białej.

Na podstawie § 48 statutu zwołuje się na dzień **13. kwietnia 1930 r. t. j. w niedzielę, o godz. 9·30 przedpoł. w lokalu realności własnej, Biała, pl. Wolności l. 2, 1. piętro**

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. a) Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1929,
   b) Sprawozdanie rewizyjne Rady Nadzorczej.
3. Wniosek Rady Nadzorczej co do podziału nadwyżki za rok 1929.
4. Zmiana statutu.
5. Wybór uzupełniający czterych członków Rady Nadzorczej i jednego zastępcy.
6. Różne.

Na zgromadzenie zaprasza się wybranych delegatów. Wnioski, które mają być roztrząsane na Walnem Zgromadzeniu i bezpośrednio uchwalane, należy zgłosić do Rady Nadzorczej najdalej do dni 8-miu przed dniem Walnego Zgromadzenia.

Za **Zarząd**

Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej

Dr. Gross m. p. **A. Pająk** m. p.

POW. ZWIĄZEK GOSPODARCZY W BIAŁEJ.

Po myśli § 58 statutu zwołuje się

Zgromadzenia Obwodowe

dla sklepów i w miejscowościach niżej podanych — z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór delegatów (uzupełniający dla sklepów w Białej i Straconce).
2) Rozpatrzenie sprawozdania z działalności za rok 1929.
3) Różne.

Dla sklepów: **Biała 1, Biała 2, Biała 3 i Komorowice,** dnia 4 kwietnia 1930 o godzinie 5-ej popołudniu w sali Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej, Plac Wolności L. 2.

Dla sklepów: **Lipnik górny i Lipnik dolny,** dnia 7 kwietnia 1930 o godz. 5-ej popołudniu w Gospodzie Gminnej w Lipniku u p. Żaka.

Dla sklepów: **Leszczyny 1, Leszczyny 2 i Mikuszowice,** dnia 2 kwietnia 1930 o godz. 5-ej popołudniu w sali restauracji p. Wilczyńskiego w Leszczynach.

Dla sklepów: **Straconka 1 i Straconka 2,** dn. 3 kwietnia 1930 o godzinie 5-ej popołudniu w sali Domu Robotniczego w Straconce.

Dla sklepów: **Bestwina 1, Bestwina 2 i Janowice,** dnia 6 kwietnia 1930, o godzinie 12-ej w południe w lokalu u p. Kutryby w Bestwinie.

Dla sklepów: **Dankowice i Wilamowice,** dnia 6 kwietnia o godzinie 3-ej popołudniu w sali restauracji p. Pałosza w Dankowicach.

Dla sklepu: **Buczkowice,** dnia 3 kwietnia 1930 o godzinie 5-ej popołudniu w lokalu PPS. w Buczkowicach.

Dla sklepu: **Czaniec,** dnia 8 kwietnia 1930 o godzinie 4-ej popołudniu w lokalu u p. Trojaka w Czańcu (sklep).

Na zgromadzenia zaprasza się P. T. Członków.

Uwaga: Terminy oraz miejsca zgromadzeń obwodowych dla sklepów Czechowice, Żebracz i Wilkowice, zostaną później wyznaczone i podane do wiadomości P. T. członków.

Zarząd.

TYSIĄCE

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle nudności, zgagę, niestrawność, brak apetytu, blednicę, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora uniwersytetu Jagielońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!

Adres: Liszki — Apteka.

STEIN CHAIM, 1907, zamieszkały w Bielsku przy ulicy Pestalozziego 18, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez Powiatową Komendę Uzupełnień w Bielsku na Śląsku cieszyńskim.

Związek pracowników przemysłowych i prywatnych

Sląska Cieszyńskiego

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na stanowisko

sekretarza związkowego.

Kandydatów obowiązuje znajomość pracy klasowych organizacji zawodowych oraz biegłe władanie w słowie i piśmie językami polskim i niemieckim.

Oferty wnosić należy najdalej do 15. kwietnia b. r. na adres Związku w Bielsku, Dom Robotniczy, ul. Republikańska l. 2. **Zarząd.**

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Bielsko na nazwisko Jan Kowalczyk, ur. 1901 r., zamieszkały w Leszczynach, pow. Biała.

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że po śmierci męża mego ś. p. Arnolda Scholza objęłam dotychczasowy

interes malarski

znajdujący się **w BIAŁEJ, przy ul. Komoro-Kwickiej L. 85,** telefon 2531 bez wszelkich zmian.

Zatem proszę uprzejmie, Szan. Klijentela raczy łaskawie obdarzyć mnie dotychczasowem zaufaniem męża i będzie mojem wyłącznem staraniem Szan. Klijentelę jaknajlepiej zadowolić. Oczekując cennych zleceń i przyrzekam równocześnie, że takowe wykonam nader kulantnie oraz z wielką sumiennością i kreślę się

Z poważaniem

JOANNA SCHOLZ.

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.